

# Nowiny Codzienne

Piśmo poświęcone sprawom ludu polskiego w Niemczech i sprawom lokalnym Opola i powiatów sąsiednich

Abonament: „Nowiny Codzienne” wychodzą sześć razy tygodniowo z wyjątkiem dni poświęconych. Przedpłata na pocztę i u agentów wynosi miesięcznie 1,70 mk. Zamówienia skutecznie się każdorazowo u listonosza najpóźniej do 25-tego każdego miesiąca. Na pocztę i w ekspedycji zamawiać można każdego czasu. Rekonisów nadesłanych do Redakcji nie zwraca się.

Ogłoszenia: Jednolamowy wiersz milimetry na 4-tej stronie szerokości 35 milimetrów kosztuje 5 fen. Ogłoszenia pod „Nadstano” na 3-ciej stronie za milimetry jednolamowy wiersz 68 milimetrów szerokości 10 fen. Ogłoszenia pozamiejscowe i rodzinne 100% więcej. Ogłoszenia i wszelką korespondencję należy nadsyłać pod adresem: „Nowiny Codzienne” Opole OS., Postschliessfach 165

Za redakcją odpow.: Antoni Pawełta, Suchybór — Redakcja: ekspedycja: ul. Augustyna 5 — Druk i nakład „Nowin” Tow. z o. p. w Opolu — telefon 2256 — Skrzynka poczt. 165 — Konto czeku poczt. Wrocław 69 995

## Położenie gospodarcze Rzeszy Niemieckiej.

Bank rozrachunków międzynarodowych w Bazylei otrzymał już memoriał rządu Rzeszy; zawierający oświadczenie, że życie gospodarcze Niemiec mogłoby być poważnie zagrożone, gdyby wznowiono wypłaty z tytułu odszkodowań. Dalszy bieg wypadków jest ściśle przewidziany w planie Younga. Bank zwoła, mianowicie, specjalny komitet doradczy złożony z siedmiu członków zwyczajnych delegowanych przez instytucje emisyjne Niemiec, Francji, Anglii, Belgii, Włoch, Japonii i Stanów Zjednoczonych oraz czterech członków kooptowanych. Komitet podejmie natychmiast prace, mające na celu zbadanie sytuacji Niemiec pod kątem widzenia zobowiązań, jakie wynikają dla nich z tytułu planu Younga.

Raport komitetu będzie przedłożony zainteresowanym państwom i bankowi rozrachunków międzynarodowych wraz z wnioskiem co do dalszego sposobu traktowania sprawy odszkodowań. Z łatwością wyobrazić sobie można trudności i komplikacje, jakie ta procedura pozornie prosta wywoła. Już samo ustalenie sytuacji gospodarczej tak złożonego organizmu jak Niemcy wywołać musi poważne rozbieżności opinii, a coż dopiero wyciągnięcie z tej oceny wniosków praktycznych i danie odpowiedzi na pytanie: czy istotnie dalsze przekazywanie rat odszkodowań mogłoby się stać groźne dla niemieckiej waluty i całego życia gospodarczego Rzeszy.

Jak wiadomo, polityka niemiecka zmierzała do tego, aby sprawy zobowiązań, wynikających z planu Younga, połączyć ze sprawą „zamrożonych kredytów”. Francuzi kategorycznie przeciwstawili się temu, chcąc odszkodowanie traktować oddzielnie, aby zapewnić im należne uprzywilejowane stanowisko i nie dopuścić do zlania się wszystkich wierzytelności w jedną całość. Interesy Francji są pod tym względem zupełnie jasne: jest ona niezmiernie zainteresowana w Niemczech, gdyż mało udzielała tam bezpośrednio kredytu. Połączenie wszystkich zobowiązań niemieckich w jedną całość mogłoby tylko zaszkodzić realizacji francuskich praw w zakresie odszkodowań. Usiłowanie polityki francuskiej wyodrębnienia zobowiązań reparacyjnych było zgodne z prawem, przeczne, praktyczne i zostało uwieńczone powodzeniem.

Zachodzi jednak pytanie, czy ten zasadniczy rozdział uda się nadal podtrzymać, czy prace komitetu doradczego Banku rozrachunków międzynarodowych nie wykażą naturalnej łączności wszystkich niemieckich zobowiązań i jakie potem ustala się pierwszeństwa zapłaty.

Komitet mając za zadanie ocenę całości sytuacji gospodarczej Niemiec nie będzie chyba mógł przemilczeć sprawy długów „prywatnych” gospodarstwa niemieckiego zagranicą, choć kwestja „zamrożonych kredytów” jest tematem studiów innych ciał doradczych. Przyjdzie niewątpliwie taki moment, gdy dwie starannie dotąd roz-

dzielane sprawy znajdą się na jednej płaszczyźnie. Wśród wielu możliwych rezolucji istnieje też taka: mogą płacić odszkodowania, o ile krótkoterminowe kredyty będą skonwertowane na długoterminowe — lub inaczej: nie mogą płacić odszkodowań, gdyż muszą zwrócić należności prywatnym wierzycielom...

Rzeczoznawcy, delegowani przez banki do komitetu, są w zasadzie od rządów niezależni. Ale zasadę tę należy traktować dość sceptycznie w zestawieniu ze splotem interesów, reprezentowanych przez instytucje emisyjne. Trudno wątpić, że stanowisko zajęte przez rząd znajdzie w raporcie dość dokładny wyraz. Dlatego też jest rzeczą ważną przypomnieć, że wśród rozmów francusko - niemieckich odezwał się głos angielski. P. Baldwin oświadczył w izbie, że zwrot pożyczek „prywatnych” przez Niemcy, nie może być utrudniany przez regulowanie zobowiązań politycznych (czytaj: odszkodowań). Przez kilka dni twierdzono, że rząd angielski wystosował w tym celu notę do Berlina, ale wiadomości zaprzeczono, ograniczając się do zakomunikowania rządowi francuskiemu tego stanowiska. Rząd angielski postanowił formalnie zacheć na koniec rokowań francusko - niemieckich — ale poglądy jego zostały już ustalone.

Są one taktycznie korzystne dla Niemców. Zmuszają do praktycznego zajęcia się sprawą regulacji ich zobowiązań prywatnych za granicą. Jest już w tej chwili rzeczą jasną, że od tej konieczności rządu zainteresowane nie będą mogły się uchylić.

Przed kilku dniami w parlamencie francuskim padło kilka cyfr wysoce pouczających, choć jeszcze ostatecznie nieustalonych: minister Flandin wraził przypuszczenie, że prywatne długi zagraniczne Niemiec wynoszą zgorą 8 miliardów marek, z czego na francuski kapitał przypada 7 procent, na angielski 24 procent i 37 procent na amerykański. Daje to pojęcie o rozmiarze zadłużenia i doniosłości kilku projek-

tów, pochodzących zarówno ze sfer urzędowych jak i ze strony wybitnych rzeczoznawców pracujących na własną rękę.

Rada gospodarcza Niemiec proponuje rozłożenie spłaty pożyczek krótkoterminowych na lat dziesięć. Bardziej skomplikowany projekt opracował niedawny gość prezydenta Hoovera, pan Franqui, finansista belgijski, który chciałby stworzyć bank zdolny do skonwertowania niemieckich długów krótkoterminowych na zobowiązania kilkoletnie. Niemieckie pisma fachowe przytaczają i komentują kilka jeszcze śmiałych pomysłów. Ale wszystkie te projekty mają wspólną cechę: dla ich urzeczywistnienia potrzeba pieniędzy, a gdy się dochodzi do tego miejsca — to pożądlivy wzrok projektodawców kieruje się ku Francji. Wydaje się, iż to jedno jest zupełnie, między wszystkimi, uzgodnione. Panuje tu całkowita jednomyślność. Zwyczajna prolongata, czy bank specjalny, prosta, czy skomplikowana organizacja — wszystko to są tylko formy dla jednej i tej samej treści.

Obrona przeciw tak określonej akcji nie jest łatwa: Francja nie może dopuścić do bankructwa Niemiec i dlatego odpowiedź na pytanie: jaka jest istotna sytuacja gospodarcza Rzeszy? czy rzeczywiście grozi jej ruina? posiada najwyższe znaczenie.

### Zarządzenia oszczędnościowe w Czechosłowacji.

Praga. Rada Ministrów uchwaliła projekty szeregu zarządzeń wyjątkowych co do oszczędności budżetowych. Oszczędności te pójda przede wszystkim w kierunku zniżenia uposażenia prezydenta republiki o 1/3, zniżenia poborów ministrów i posłów od 6 do 12%, oraz urzędników państwowych, których pobory roczne ogółem przekraczają 54 tys. koron.

Pozatem przewidziane jest zapowiedziane już znaczne obniżenie do-



C. v. Ossietzky,

polityk skrajno - lewicowy i wydawca czasopisma „Weltbühne” — jak już donieśliśmy — został przez Sąd Rzeszy w Lipsku skazany na 1 rok i 6 miesięcy więzienia. Rozprawa odbyła się przy zamkniętych drzwiach, albowiem chodziło w tym procesie o artykuł umieszczony w „Weltbühne” na temat niemieckich zbrojeń powietrznych. Skazanie v. Ossietzky'ego na tak dotkliwą karę oraz wykluczenie publiczności podczas rozprawy wywołało zdziwienie zagranicą.

### Liczba bezrobotnych w Niemczech.

Berlin. Liczba bezrobotnych w Niemczech wzrosła w ciągu pierwszej połowy listopada o 220.000 na 4 mil. 840 tysięcy. W samym Berlinie liczba bezrobotnych wzrosła o 20.000 t. zn. z 510.000 na 530.000.

W zagłębiu węglowym Ruhry w pierwszej połowie listopada nie było zmian w stanie bezrobocia. W niemieckim przemyśle budowy maszyn i w przemyśle drobnych wyrobów żelaznych bezrobocie zwiększa się.

W ciężkim przemyśle metalurgicznym zaznaczyła się w licznych wypadkach poprawa. Na zatrudnienie robotników w przemyśle włókienniczym wpłynął ujemnie spadek walut obcych.

datku świątecznego dla urzędników państwowych oraz podniesienie podatku od tantiem, dochodzących do 200%.

## Projekt nowej unii celnej wywołał wielkie zaniepokojenie.

Wiedeń. Projekt prof. Hantosa w sprawie zbliżenia gospodarczego między Austrią, Węgrami i Czechosłowacją wywołał u zwolenników unii celnej z Niemcami zaniepokojenie.

„Wiener Neueste Nachrichten” pisał, że minister wielkoniemiecki wystąpił jaknajostrej przeciwko temu planowi. Przypuszczają, że do protestu tego przyłączy się także związek chłopski, ponieważ unia celna austriacko-węgierska doprowadziłaby do ruiny rolnictwo austriackie.

Organ wielkoniemców zarzuca też ministrowi Rolnictwa Dollfusowi, że solidaryzuje się z projektem Hantosa. Wprawdzie Hantos zapewnia, oświadcza dalej dziennik, że planowane zrzeszenie gospodarcze państw naddunajskich nie jest skierowane przeciwko

Niemcom, zapewnień tych jednak nie należy brać na serio, gdyż prof. Hantosowi dobrze wiadomym jest, iż Francja zwalczałaby jaknajostrej przystąpienie Niemiec do tej federacji.

„Wiener Allgemeine Zeitung” donosi, że pierwsza konferencja w sprawie bloku gospodarczego państw nadnajańskich odbyła się przed dwoma tygodniami w pewnej miejscowości pod Budapesztem. Ze strony austriackiej — podaje dziennik — wziął w niej udział szef sekcji Schüller, ze strony Węgier dr. Nickel, ze strony Czechosłowacji Friedmann. Konferencja nie wydała jednak żadnych pozytywnych rezultatów. Obecnie pertraktuje dr. Nickel z przedstawicielem Czechosłowacji w sprawie systemu preferencyjnego między Węgrami a Czechosłowacją. W związku z tem odby-

ła się w Wiedniu konferencja, o której donosi dzisiejszy „Der Morgen”.

W „Wiener Allgem. Ztg.” oświadczył hr. Apponyi, że kooperacja gospodarcza Austrii, Węgier leży w naturze ich stosunków, już za czasów dawnej monarchii dopełniały się Austrija i Węgry szczęśliwie pod względem gospodarczym. Utworzenie takiego ugrupowania w dzisiejszej Europie jest pożądane. Urzędowe koła austriackie w sprawie tej zachowują się z rezerwą, zaznaczając, iż liczne narady gospodarcze, które się odbywają, dotyczą przede wszystkim spraw aktualnych, mianowicie uregulowania stosunków handlowych i wyrównania trudności dewizowych. Dyskusja na temat zagadnień ogólniejszych nie wyszła dotychczas poza ramy teoretyczne.



## Paul Boncour wystąpił z partji socjalistycznej.

Paryz. Dotychczasowy deputowany Izby francuskiej Paul Boncour, który obecnie uzyskał mandat do senatu, z chwilą przejścia do senatu wystosował do generalnego sekretariatu partji socjalistycznej list z oficjalnym zawiadomieniem, iż występuje z socjalistycznej frakcji parlamentarnej.

W liście tym Paul Boncour m. in. pisze: „Jasnym jest, że w pewnych punktach, które wprowadzie nie dotyczą naszej doktryny wysuwane są na plan pierwszy polityki aktualnej — większość partji zajmuje stanowisko, które sprzeczne jest z tem jakiego broniłem w Genewie jako delegat francuski i od którego odstąpić nie mogę.

W tych warunkach uznałem za lojalne i stosowne w interesie tak partji jak i moich poprzeczeń wyborców złożyć powierzony mi mandat a przyjąć inny mandat, który umożliwi mi odzyskać swobodę działania i głosowania bez zmiany przekonań socjalistycznych i bez szkody dla jedności klasy pracującej.” Wreszcie Paul Boncour zana-

cza, że przez swój krok chciał uniknąć konfliktów w łonie partji.

W ostatnim kongresie Partji Socjalistycznej Francji, w lecie tego roku przyjęto 2443 głosami przeciw 824 głosom prawego skrzydła partji wniosek, zakazujący członkom partji w parlamencie głosowania za poborem rekryta, głosowania za budżetem — w stosunku do jakiegokolwiek burżuazyjnego rządu. Większość wypowiedziała się również za zasadą „nieprzerwania walki klasowej” w czasie wojen i zasadniczo potępiła politykę jakiegokolwiek kompromisu z jakąkolwiek, choćby najbardziej radykalną partją burżuazyjną.

Uchwałami temi stwierdzili socjaliści francuscy, że w większości swej

stoją raczej na stanowisku lewicy socjalistycznej, niż na stanowisku większości II Międzynarodówki. Oczywiście uchwały te niezmiernie utrudniają pozostanie w partji tym wszystkim członkom, którzy kiedykolwiek współpracowali z jakimkolwiek rządem „burżuazyjnym”, którzy jak np. Paul Boncour tylekrotnie ten rząd burżuazyjny np. w Genewie reprezentowali.

Wystąpienie Paul Boncoura z partji socjalistycznej jest właśnie konsekwencją — stosunkowo późną — tego stanowiska francuskich socjalistów II. Międzynarodówki.

W Niemczech np. mógłby on nadal zasiadać w partji, we Francji, przy jaskrawie klasowym stanowisku francuskich socjalistów jest w niej niemożliwy. Niezależnie od tych istotnych przyczyn ujawnia się inne, dalsze skutki tego wystąpienia w II. Międzynarodówce.

## Niemoc Ligi Narodów.

Paryz. Skutki, wynikające dla Europy z procedury, zastosowanej przez Ligę narodów wobec konfliktu japońsko-chińskiego, są przedmiotem obszernych komentarzy prasy. Dziennik „Echo de Paris” podkreśla szczególnie uwagę, jakie poczynił na ostatnim posiedzeniu minister Zaleski i jego koledzy, delegat hiszpański i jugosłowiański. Widoczna jest niemoc rady — pisze autor artykułu. Pertinax — wobec konfliktu mandżurskiego. Całe to widowisko może dodać odwagi mącicielom porządku w Europie. Minister Zaleski, Loreox i Foticz próbowali zaradzić niebezpieczeństwu, tłumacząc, że obecny paraliż instytucji genewskiej spowodowany jest przez wyjątkowy charakter kryzysu japońsko-chińskiego.

Wszyscy oni użyli tego samego wyrażenia, wskazując na przyczyny wyjątkowego charakteru sprawy, pochodzącego z odległości, w jakiej znajduje się Mandżuria, oraz ze szczególnie skomplikowanych stosunków międzynarodowych republiki chińskiej. Przepuszczają oni, że rada Ligi uratowałaby swój autorytet, przyznając się do otwarcia do słabości i tłumacząc tę słabość zamiast wytwarzania pozorów, co do wartości których nikt się nie może omylić.

Niestety, jest zbyt wiele ludzi, po-

dejrzujących, że rada Ligi cierpi na poważną anemję, która się przejawia we wszystkich poważnych sprawach, czy to europejskich, czy to azjatyckich, stanowiących przedmiot jej rozważań.

## Możliwości przesilenia we Francji.

Paryz. Nadchodzący tydzień będzie we Francji wielkim tygodniem politycznym i parlamentarnym.

Politycznym, gdyż wypadnie zakończyć dyskusję i uchwalić rezolucje w całym szeregu ważnych spraw, jak francuska polityka zagraniczna, polityka kredytowa, rozbudowa gospodarcza, sprawa odszkodowań i długów niemieckich i t. p.

Pod wzrodem parlamentarnym nadchodzące dni mogą być krytyczne dla rządu.

Sprawa podwyższenia taryfy kolejowej łatwo może połączyć w kierunku odrzucenia tego wniosku nie tylko dotychczasową opozycję lewicy, lecz także niektóre ugrupowania większości, jak „Démocrates Populaires” czyli chrześcijańska demokracja.

Jeżeli rząd wypowie się za powiększeniem taryfy kolejowej, znalezione się jego w mniejszości wisieć będzie na włosku.

## Wojna w czasie pokoju.

Gdańsk. „Danziger Volksstimme” w artykule p. t. „Wojna w czasie pokoju” zamieszcza notatkę o ćwiczeniach wojskowych oddziału hitlerowskiego, liczącego 25 osób, rozkwatowanych u obywatela ziemskiego Koppo w miejscowości Gemlitz na terenie Gdańska.

Oddział ten codziennie zajmuje się budową zasieków z drutów kolczastych rzucaniem granatów ręcznych i t. d. Gdy przedstawiciel administracji miejscowej zabronił tych ćwiczeń, naczelnik oddziału hitlerowskiego udał się do Gdańska i tam uzyskał pozwolenie na ćwiczenia.

Pismo donosi, że podobna akcja hitlerowców wzbudza niepokój wśród miejscowej ludności. W zakończeniu dziennik utrzymuje, że podobnego rodzaju ćwiczenia odbywają się również w Stuthofie, gdzie hitlerowcy ćwiczą się w kopaniu rowów strzeleckich.

AGITACIE  
ZA NASZA  
GAZETA!

## Cele Heimwehry.

Wiedeń. W poniedziałek odbył się w Wiedniu apel przywódców Heimwehry, przyczem ks. Starhemberg oświadczył w dłuższym przemówieniu, że Heimwehra pragnie zdobyć władzę w Austrii i nie cofnie się w razie potrzeby przed rewolucją.

Był czas, że Heimwehra mogła sama wyznaczyć termin objęcia przez nią władzy, dziś jednak muszą przywódcy Heimwehry uzbroić się na cierpliwość i zimną krew, gdyż możliwym jest, że będą musieli czekać czas dłuższy, zanim nie nadejdzie odpowiednia chwila do działania.

W dalszym ciągu swej mowy polemizował książe Starhemberg z narodowymi socjalistami. Heimwehra, mówił, stoi na stanowisku, że należy corychlej, nie czekając odleglejszych rozwiązań, stworzyć na terytorium Austrii państwo, które byłoby ostoją niemieckości.

Narodowi socjaliści sadzą natomiast, że Austria powinna czekać, aż w Niemczech ruch narodowy dojdzie do władzy. Stanowisko to nie jest naszym. O własnych siłach zaprowadzimy porządek w Austrii.

WŁ. ST. REYMONT.

## Chłopi

157) (Ciąg dalszy).

— Prawda, że ona ta otwartej ręki la ludzi nie miała, wynosiła się nad drugie, jak wszystkie Boryny, ale szkoda kobiety, szkoda.

— Po sprawiedliwości, ale ten Antek lajdus, no.

— Juści, że lajdus, juści. Ale i to wiadomo, iż kiej suczka nie chce, pies nie weźmie, każdy chłop poleci, jak go kiecką przywabia.

— Gdyby na mnie padło, na środku drogi zdarłabym Jagnę za łeb, a wyzwała, a sklela, a kudłów naczała, żeby całe życie pamiętała.

— Przyjdzie i do tego, jeśli czemś gorszem się nie skończy!

— To już takie Paczesiowe nasienie, a Dominikowa nie insza była, nie.

— Chodźma: wiatery nisko podbiera, to na noc może ustać.

Dowlekli się wnet do lasu i porozchodzili a blisko, by móc się skrzyknąć łąco do powrotu.

Mrok ich ogarnął i pochłonał całkiem, że ledwie gdzie niegdzie ślad jaki ostał.

Bór był stary, ogromny, wyniosły: sosna stała przy sośnie nieprzeliczoną cizba, gęstwą nieprzebraną a tak śmigła, porsta i mocarna, że widziały się kiej te wielgachne słupy z opleśnianej miedzi, majające w mroku szaro-zielonych sklepień nieprzejrzany rzędami — posępne, lodowe

brzaski były zdołu od śniegów, zaś w górze, przez strzępiaste konary, niby wskrósł zdiurawionych strzech, świtało niebo białawe i mętne.

Wichura przewalała się górą, że czasami cichość się czyniła jakby w kościele, kiedy to zagnały organy zmilkną i śpiewy ustana — a jeno szemrzą wdychy ostatnie, tupoty, pogasłe brzmienia pacierzów i te przytłajone, konające nuty — bór stawał wtedy nieruchomy, oniemiał, jakby wsłuchany w grzmotliwą wrzawę, w ten dziki krzyk pół tratowanych, co rwał się gdzieś ze świata i niósł wysoko, daleko, że tylko jęklwym świegotem drgał po lesie.

Wnet jednak wiecher uderzał w bór całą mocą, wszystkimi klami trzaskał o pnie, wżerał się w lute głąbie, porykiwał w mrokach, targal olbrzymami, ale na darmo, nie przemógł, bo, wyzbyty z sił, opadał, głuchnął i marł ze skowitem w gęstych, przyziemnych krzaczach — a las ani drgnął, ni jedna gałąź nie trzasnęła, ni jeden pień się zakolysał, cichość była jeszcze głębsza i bardziej przerażająca, że tylko ptak jaki niekiedy załopotał wskrósł mroków.

A czasami znowu wichura spadała tak nagle, niespodzianie i potężnie, jak ten jastrząb spada zgłodniały, tak łomotała skrzydłami, rwała wierzchoły, gnioła i rozwalala wszystko ze wściekłym rykiem — aż bór drgał jakby przebudzony, otrząsał się z martwoży, chwiał z końca w koniec, drzewa kolebały się od drzew, pomruk leciał groźny, przyduszony, i zagnała bór się prostował, podnosił, szedł jakby, przyginał ciężko i uderzał ze strasznym krzykiem, a bił już jak ten mocz, oślepy gniewem

i pomsta że wrzask się zrywał, bój napełniał las, strach padał na wszystkie stworzenia, przyczajone w podszyciach, a oszalałe z trwogi ptactwo tłukło się wśród śniegów, lejących się wzburzonemi strugami, i wśród podruzgotanych gałęzi i wierzchołów.

A potem nastawały długie, zgoła martwe cisze, w których słyhać było wyraźnie jakieś dalekie, ciężkie łomoty.

— Las rąbią przy Wilezych Dołach, gęsto się wali — szepnął stary, nasłuchując nad ziemią głuchych drgań.

— Cie marudźcie, do nocy siedzieć nie będziemy.

Zaszły się w wysoki, młody zagajnik, w taki gęszcz spletanym i zwartym ze sobą gałęzi, że ledwie się mogli przeciskać do środka, cisza ich otoczyła grobowa, żaden głos się już tam nie przedzierał, nawet światło jeno z trudem sączyło się przez grubą pokrywę śniegów, wiszącą na czubach niby dach. Ziemista, spowieła szarość zapelniała głąbie, śniegu prawie nie było na ziemi, a tylko opadły zdawna, zwietrzały susz zaszcilał miejscami po kolana, kajś niekajś zieleniły się półka jagodziny albo muchar zaschnięty.

Hanka oblamywała kulka co grubsze gałęzie, przycinała je do jednego wymiaru, układając w rozpostartą plachtę, a robiła tak zapalczywie, aż chustkę zrzuciła z gorąca i może w jaką godzinę narychtowała takie brzemiono drewek, iż ledwie mogła je sobie zadać. Stary też narządził pek niezgorszy, obwiązał sznurem i włókł go, rozglądając się za pnem, by z niego łącniej wziąć na plecy.

Hukali na kobiety, ale w dużym lesie znowu się srożyła wichura, to się i nie skrzyknęli.

— Haniuś, do topolowej nam się przebrać, lepiej będzie, niżli przez pola.

— To chodźmy, pilnujcie się mnie i daleko nie otańcie.

Wzięli się zaraz z miejsca na lewo, przez kawal starej debiny, ale ciężko było, śnieg leżał po kolana, to gubił się miejscami w zagony, bo drzewa stały rzadko i bez liści, tyle, że gdzie niegdzie wśród rozłożystych potężnych konarów trzęsły się siwe brody: tu i owdzie jaki młody dąbek, pokryty zrudziałymi kudłami, przyginal się do ziemi ze świstem. Wiatr dał z całej mocy i tak kurzył śniegami, że iść było niepodobna, stary się wnet zmęczył i ustał, a i Hance sil brakowało, to jeno wspierała się brzemieniem o drzewa, wystrachane mi oczami szukając lepszej drogi.

— Nie przejdziemy tędy, a za debiną mokradła, nawróćmy do pól.

Jakoż nawrócili w duży i zwarty las sosnowy, gdzie ciszej było nieco i śniegi nie zalegały tak wysoko, a pokrótce wyszli na pola — ale tam szły takie zakurki, że światła nie rozpoznać nawet na to śmignięcie kamieniem, nie, jeno biała, rozkłębiona, przewalająca się ęma. Wichery zaś wciąż parł ku borowi, odbijał się kiej od ściany, przewalał wznak na pola, ale stawał niezmierzony, zgarniał całe góry śniegów i niby tą białą chmurą prał w drzewa, aż jęk leciał po lesie, a tak macił, zakręcał i bił, że ledwie weszli na zagony, starego ciepnął o ziem, aż dźwigać go musiała, sama ledwie mogąc się utrzymać na nogach.

(Ciąg dalszy nastąpi).



# Listopad

czwartek

# 26

Sylwestra op.

Wschód słońca o godz. 7 min. 39  
Zachód słońca o godz. 15 min. 55

**„Świętym obowiązkiem narodowym każdego polskiego rodzica jest zgłaszać dzieci swe do polskiej szkoły.”**

## Zmiana nazwy miejscowości

Dziergowice-Oderwalde, w. kozielski. Jak grom z pogodnieba przyszła wiadomość, że miarstwo w Berlinie uchwalilo nać staropolskie Dziergowice na niemiecką Oderwalde. Setki lat siła nasza miejscowość tę piękna, polską nazwę Dziergowice, szkańcy naszej miejscowości byli z tej nazwy, odziedziczonej ojcach naszych. Tak jak religię polską, odebrana po ojcach szanujemy, tak szanujemy i powinniśmy szanować nazwiska nasze i naszych wiosek rodzinnych. Bo nie szanuje religji swej, kto nie szanuje nazwisk swych przodków. Nie jest wart nazwy katolika-polska. Dziergowiczanie byli znani z tego, że są dobrimi katolikami i domi Polakami, ogólnie powiedziawszy uczciwymi ludźmi i tak jest dotychczas.

Nawet przedwojenne rządy arcykatolickie w zachłanności swej poszły tak daleko, by naszą staropolską nazwę Dziergowice zermianowić. A zasiadało wówczas trzy czwarte ewangelików w rządzie. Co nie stało się za panowania rządu ewangelickiego, tego dokonano za rządu rządu katolickiego. A jednak blisko tego rządu stoi ks. prałat Ułitzka z Raciborza. A przecież trudno uwierzyć, aby ks. Ułitzka o zmianie Dziergowic na Oderwalde nie wiedział. Z doświadczenia wiemy, że w niezwykłości Polaków centrowcy przewyższają nieraz nacjonalistów.

Przy wyborach jednak centrowcy uważają, że interes ludności polskiej jest im na sercu. Rzeczywistość okazuje jednak coś innego. Może nie tylko z tych, którzy ślepo wierzą w mocanki centrowców, zastanowi się ich postępowaniem i przy następnych wyborach głosu im nie oddamy.

Myślmy też, że jest wiele innych, ważniejszych spraw, do załatwienia prawie zmienianie polskich nazw miejscowości na niemieckie. Za ważniejsze uważamy sprawę bezrobocia, sprawę trudnego położenia gospodarstw rolników i inne.

## Kronika śląska

Wypłata rent wojskowych i innych.

Opole. Wypłata rent wojskowych odbędzie się w sobotę, 28 listopada, wypłata rent na starość, inwalidzka i inne renty w wtorek, 1 grudnia w hali paczek głównej poczty przy ul. Krakowskiej 46 i to od 7.30 do 12 i od 15 do 18 godz.

Z ostatniego targu.

Opole. Zwieziono wszystkiego w znacznej ilości, lecz kupujących było mało. Ceny były następujące: pałeczek 1.10 do 1.30 mk., kureczka 1.30 mk., kura 2.50—2.80 mk., kaczka 2.50 do 3.50 mk., gęś 4 do 6 mk., funt 60 do 65 fen., wiepszowina do 70 fen., wołowina 60 do 80 fen., wiecina 70 do 80 fen., słonina 80 fen., wiecina wędzona 90 fen. do 1 mk., maślanka 1.10 do 1.20 mk., jajko 9 do 14½ fen., biały ser 25 fen., centnar karto-

# Łagodny wyrok za zabójstwo

Opole. Przed tutejszym sądem przysięgłych toczył się w wtorek proces przeciw dawniejszemu wachmistrzowi policyjnemu Schimskiemu, oskarżonego o morderstwo, popełnione na wdowie Ludwice Morawietz w obecności jej dwójki dzieci. Powołano 18 świadków i 1 rzeczoznawcę. Cichym głosem opowiedział Sch. bieg swego życia. Do r. 1927 był on czynny przy służbie policyjnej. Po ukończeniu 12 lat służby zakupił sobie samochód, chcąc przez wypożyczenie go zarabiać na życie. Z żoną swą żył w najlepszej zgodzie, dopóki nie poznał wdowę Morawietz, która wciągnęła go w swoje sidła i więcej nie puściła. Oskarżony dawał jej miesięcznie kwotę pieniężną, wynoszącą 100 marek. Zaniedbywał wielce swój interes i w końcu ponadł w kłopoty finansowej natury. Widząc to kochanka jego, nie chciała już o nim wiedzieć i swe afekty zwróciła w inną stronę. O swym uczynku oskarżony wiele co powiedział, nie zdołał. Ostatnia z wdową

rozmowa doprowadziła go do ogromnego wzburzenia. Postanowił więc zemścić się. Napisał przedtem jeszcze listy pożegnalne do swej żony i policji. W listach tych donosił, iż Morawietzowa wszystkiemu była winna, że ona to uczyniła jego rodzinę nieszczęśliwą i że on sam wyda na nią wyrok. Zdziwiałym było zarządzenie przewodniczącego sądu odmówienia na propozycję rzeczoznawcy rady med. dr. Langego, powołania na świadka wachmistrza policyjnego Urgatza, mimowolnego sprawcę powyższego czynu. Wszyscy świadkowie potwierdzili w części zeznania oskarżonego o osobie wdowy Morawietzowej. Żona oskarżonego odmówiła świadczeń. Prokurator wniósł o najwyższą karę za zabójstwo, pięciu lat więzienia. Sąd uwzględnił przy wydziale kary pierwotne beznaganne prowadzenie się oskarżonego i osobę nie cieszącą się dobrą opinią zabitej wdowy, skazał oskarżonego za zabójstwo na dwa lata więzienia.

fli 2 mk., biała kapusta 3 mk., modra kapusta 5 mk., funt spinaku 30 fen., kapusta brunświcka 30 fen., marchew 5 fen., pomidory 50 fen., cebula 10 fen., jabłka 15 do 20 fen., gruszki 20 fen., winogrona 50 fen., orzechy 45 do 50 fen.

### Włamanie.

Dębska Kuźnia. W nocy z poniedziałku na wtorek włamali się złodzieje do remizy nauczyciela Hylki Justa i skradli trzy pierzyny, 10 poduszek, różne ubrania i inne przedmioty. Bezczelnie włamywacze zamierzali wtargnąć również do budynku mieszkalnego, i rozbili już szybę w oknie piwnicy, lecz zakratowane okno stanęło im na przeszkodzie. Dotychczas brak po nich wszelkiego śladu.

### Kradzież kasy gminnej.

Dobrodzień. W gminie Panozowie popełniono wieczorem około 7 godz. bezcelne włamanie. Gdy podatnik P. i jego żona znajdowali się na pozamiejscowej uroczystości rodzinnej, wtargnął złodziej do mieszkania i skradł kasę gminną z kwotą 400 do 500 marek. Policja wszczęła natychmiast dochodzenia i jest już sprawcy na śladzie.

### Smaczny sen.

Dobrodzień. Pewien rolnik z Malichowa, który sprzedał w mieście bydło i sprzedał za zapewne zakropił, w drodze do domu ułożył się w rowie przydrożnym i smacznie usnął. Po przebudzeniu stwierdził ku swemu przerażeniu, iż skradziono mu całą jego gotówkę w wysokości 295 marek. Zawiadomiona natychmiast policja stwierdziła złodzieja w 17-letnim synu rolnika z Warłowa i odebrała mu całą kwotę. Złodziej zdażył już dla siebie zamówić ubranie, rower i parę obuwia.

### Napad rabunkowy uzbrojonych bandytów.

Prudnik. Do mieszkania kupca Schneidera w Schreibersdorf, pow. prudnickiego, wtargnęli w nocy trzej zamaskowani bandyci. Udali się oni do sypialni, gdzie zastali żonę i wnuczkę kupca. Bandyci zbudzili kobiety, poczem zażądali wydania kluczy od kasy pancernej. Kupiec Sch. spał w sąsiednim mieszkaniu i zbudzony został szczekaniem psa. Przeczuwając coś złego, udał się do pokoju żony, gdzie natknął się na bandytów. Zobaczywszy ich, zamierzał czempredziej cofnąć się, jednak jeden z bandytów strzelił do niego i trafił go w brzuch. W międzyczasie wnuczka napadniętego zbiegła na ulicę i wszczęła alarm. Spłoszeni bandyci zbiegli i pościg za nimi był bezskuteczny. Rannego kupca przewieziono do szpitala w Głogówku.

### Walka strażnika kolejowego ze złodziejami.

Pyskowitz. W niedzielę rano około 3 godz. patrolujący urzędnik straży kolejowej O. zauważył jakichś podejrzanych osobników i zamierzał zbliżyć się do nich. Nagle w stronę jego padły strzały rewolwerowe, a jedna z kul trafiła go w nogę. Urzędnik odpowiedział również strzałami, poczem napastnicy zbiegli. Jak wykazały dochodzenia, zamierzali oni włamać się do magazynu towarowego. Bandyci zbiegli. Rannego urzędnika odwieziono do domu chorych.

### Głupich nie sieją...

Zabrze. Do inwalidy J. w Zabrze przybył nieznajomy młody człowiek, który inwalidzie wmówił, iż jego prawa ręka i lewa noga będzie wkrótce bezwładna. Nieznajomy podał się za syna owczarza i zapewniał, iż może inwalidę uchronić przed tem nieszczęściem, jeżeli wypełni niektóre żądania. J. zgodził się na tą propozycję. Nieznajomy zażądał od żony J. przyniesienia surowego jajka, fartucha i garnka do gotowania, ułożył to wszystko pod łóżko i zaczął odmawiać modlitwę. Następnie prosił, aby J. włożył do fartucha wszystkie swoje pieniądze. J. dał 20 marek, które nieznajomy po odmówianiu wszystkich Hokus-Pokus wziął do siebie twierdząc, że za te pieniądze zamówi kilka mszy św. Prócz tego zażądał za swe czynności 2 marki, które otrzymał, poczem się oddalił. Oszust liczy około 26 lat, 1.65 mtr. wzrostu, ma cygański wygląd, ubrany był w szare spodnie sportowe, świątły żakiet, jasną czapkę sportową, szare pończochy i czarne półbutki.

## Tajemniczy zamach morderczy w lesie w Buggow

Szczecin. W majątku Buggow, pow. Greifswald, obok Szczecina, zaszło w sobotę wieczorem niezwykle tajemnicze morderstwo, którego ofiarą padła żona właściciela dóbr ryckich v. Hennig. Przechodząc przez las, w którym znajdował się grobowiec rodzinny, została ona ugodzona kulą karabinową w plecy. Odstawiono ją do domu chorych, gdzie w nocy zmarła. Natychmiast przeprowadzone dochodzenia policyjne wykazały, iż strzał padł z bardzo bliskiej odległości i pochodził z przeobionego karabinu wojskowego. Karabin ten znaleziono w pobliżu; był on umocowany między trzema drzewami i połączony był skonstruowanym mechanizmem z deszczułką, znajdującą się na ścieżce w ten sposób, że dotknięcie tej deszczułki musiałoby wywołać wystrzał. Dalsze

## Jaka będzie pogoda?

Widoki na czwartek: Przy południowo-zachodnich wiatrach mglisto-zachmurzone, przejściowe wypogodzenie, powietrze ciepłe, miejscami opady deszczowe.

## Teatr Polski z Katowic

Z okazji Walnego Zebrania Rolnika w Strzelcach odbędzie się w niedzielę, dnia 29-go listopada o godz. 6 wieczorem na sali Domu Młodzieży

## Przedstawienie teatralne

zespola katowickiego

Odegraną zostanie komedia p. t.

## „Pan Jowialski”

O liczny udział uprasza się.

### Znalezienie powieszonoego w lesie.

Zabrze. Pewien urzędnik kolejowy znalazł w poniedziałek w lesku Gwidona w pobliżu granicy 41-letniego Wincentego Gorytkę z Zabrze, wiszącą bez życia na drzewie. Powód tego okropnego czynu nieznany. Straż ogniowa odstawiła zwłoki do kostnicy miejskiego domu chorych.

## Z DALSZYCH STRON

### Tumulty przed filją Baty w Świdnicy.

Świdnica. Czechosłowacka firma Baty otworzyła przy Rynku wielki skład obuwia. Już przed oznaczonym czasie otworzenia składu zgromadzili się licznie młodzi demonstranci, który po otwarciu drzwi składu każdą osobę, mającą zamiar wejść, prowokowali grubijańskimi wyzwiskami. Skutek był taki, że nikt się nie odważył wejść do składu tak, że pierwszego dnia zbioru wcale nie było. Wieczorem wrzucono do składu bomby śmierdzące. Podobnie działo się w dniu targowym, kiedy na rynku panował ożywiony ruch. Zbiegowisko przed składem Baty było tak wielkie, iż policja była zmuszona kilkakrotnie wkroczyć.

### Tragedja poszukującego pracy.

Bydgoszcz. Niejaki Tadeusz Plichciński, 20-letni młodzieniec, zamieszkały w Poznaniu, pozbawiony pracy, postanowił szukać jej w Bydgoszczy. Wybrał się więc w drogę pieszo i doszedł aż do Inowrocławia. Przemęczony długą wędrówką, postanowił dalszą podróż odbyć koleją na gape. Wchodząc do budki konduktorskiej wagonu towarowego, potknął się i złamał nogę. W strasznym bólu tłumiąc jęki, aby go nie spostrzeżono, dojechał do Bydgoszczy. Tu znaleźli go konduktorzy w stanie nieprzytomnym. — Pogotowie ratunkowe odwiezło nieszczęśliwego do szpitala miejskiego.

śledztwo okazało, iż sprawcą tego nieszczęśliwego wypadku był 29-letni gajowy w Buggow, który strzelbę umieścił pomiędzy drzewa. Zeznał on, iż otrzymał od właściciela v. H. nakaz, aby bezwzględnie zaopatrywał dwór w zwierzynę. Stosując się do tego nakazu, strzelał gajowy wszystko co mu pod strzał wpadło. Ponieważ nie był w stanie zadowolnić wymagania właściciela, wpadł na myśl, aby w powyżej opisany sposób założyć strzelbę, aby także w czasie jego nieobecności upolować zwierzynę. Czy właściciel wiedział o tym sposobie polowania na zwierzynę, nie jest jeszcze stwierdzone. Później okazało się, iż v. H. prowadził swą żonę pod ręką, kiedy ona nastąpiła na deszczułkę i padł strzał śmiertelny.



## Z ruchu towarzystw

**Zebrania rodzicielskie i powiatowe.**  
 26 listop. Bezchlebie, pow. Gliwice o godz. 19 u p. Gmyrka  
 27 listopada Wierzch, pow. Prudnik o godz. 19½ lokal będzie podany  
 28 listopada Radłów, pow. Olesno o godz. 19 na sali p. Kuliberdy połączona uroczystość ku czci św. St. Kostki  
 29 listopada Racibórz o godz. 15 zebranie powiatowe (Strzecha)

30 listopada Zaborze, pow. Zabrze o godz. 19 u p. Herzla (oberża).  
 6 grudnia Głogówek.  
 o godz. 14 zebranie powiatowe lokal Banku Ludowego  
 15 grudnia Bytom o godz. 11 zebranie powiatowe (ochronka).

Na zebraniach tych omawiane będą: aktualne sprawy dot. Szkół Mniejszościowych. Polskich Szkół Prywatnych, ważność nauki katechizmu w języku ojczystym, sprawa Gwiazdki i inne ważne sprawy — to też obowiązkiem każdego rodzica-

Polaka jest przybyć na te zebrania. Rodacy stawcie się jak najliczniej!  
**P. K. Towarzystwo Szkolne na Śląsk Opolski T. z.**

## PROGRAM RADJOWY

Czwartek, 26 listopada.  
 Katowice, fala 408.7 m.: 11.58 Sygnał czasu z Warszawy, hejnał krakowski. — 12.10 Transmisje z Warszawy. — 15.05 Transmisje z Warszawy. — 15.50 Program dla najmłodszych z Warszawy i Wilna. — 17.55 Koncert z Warszawy. — 19.05

Odcinek powieściowy. — 19.45 Transmisje z Warszawy. — 20.30 Koncert europejski z Pargi Czeskiej. — 22.15 Intermezzo muzyczne. — 22.30 Transmisje z Warszawy.  
 Wrocław, fala 325 m. Gliwice, fala 253.4 m.: 16.05 Koncert solistów. — 16.55 Koncert popularny radjokapeleli. — 18.15 Frank Warschauer: „Muzyka w r. 2000“. — 19.10 Utwory Dworzaka w wyk. radjoorkiestry. — 20.15 Fragmenty z op. „Marta“ Flo-towa. — 21.25 Koncert Filharmonii Śląskiej. — 23.20 Kabaret z płyt gramofonowych.

# Podaż nadzwyczajna!

**Wielka parcja płaszczy damskich**

przez dogodny zakup daleko niżej ceny

**Wielka parcja zimowych towarów trykotowych**

nadające się na podarki gwiazdkowe, przez dogodny zakup daleko niżej ceny

**Wszelkie towary płócienne i bawełniane, materje na suknie, materje męskie, firany, dywany po nowych nisk. cenach**

# J. NEBEL

Opole, Krakauer Str. 29 - naprzeciw rejencji

## Wydawnictwo „Nowin“

poleca po niskich cenach następujące książki naukowe:

**Katechizmy Rzymsko-Katolickie** dla dzieci przygotowujących się do Spowiedzi i Komunii świętej. Wydał ks. Kirchniawy  
 Cena egzemplarza broszurk. . . . . **30 fen.**  
**Katechizm Katolicki dla Diecezji Wrocławskiej i Delegatury.** Cena egzemplarza . . . . . **1.10 mk.**  
**Elementarze polskie.** Cena egzempl. broszurk. **1.20 mk.**  
**Czytanki po Elementarzu.** Cena egz. broszurk. **1.60 mk.**  
**Historje biblijne.** Cena egzemplarza . . . . . **1.00 mk.**

**Z biblioteki polecamy:**  
 „Noc śmierci“ czyli ślepa niewolnica z Sziras. Powieść z czasów J. Sobieskiego. Cena egz. **3.75**, dla abonentów **2.50** mk.  
**Hrabia Damian** powieść historyczna z ośmnastego wieku  
 Cena egzemplarza **3.75** mk., dla abonentów **2.50** mk.  
**Stary Kościół Miedowski.** Obrazek obyczajów wiejskich w narzeczcu górnośląskim. Cena egzempl. broszurk. **60 fen.**  
**Juliusz Ligoń.** Jego życie i zasługi względem Górnego Śląska. Cena egzemplarza broszurkowanego . . . . . **25 fen.**

Zamówienia prosimy adresować:  
 „Nowiny“ Oppeln O.-S., Postschliesstach Nr. 165

## ROLNIK - Strzelce

ulica Lubliniecka 21 - Telefon 153  
**Składnica w Imielnicy**  
 handel zbóż, nasion, pasz i sztucznych nawozów

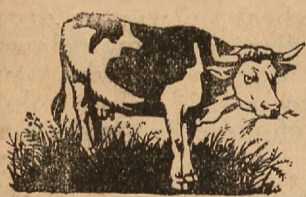
**Poleca do uprawy jesiennej**  
 zboże siewne i nawozy sztuczne

Zawsze do nabycia  
 mąka - osypka - makuchy  
 nasiona - sztuczne nawozy itd.

**Zamiana zboża na mąkę**

515

**Kupujcie u naszych inzerentów!**



## Fylazin

proszek dla krów mlecznych

przysparza tworzenia mleka i poprawia masło.  
 Paczka . . . 60 fen. — Paczka poczt. 5.50 mk.  
 Fylazin maść na wymiona 1.25 mk. funt. p. 3.75 mk.

Stadt-Apotheke :: Opole

570

## Udowodnione skutki leczenia

Chorzy, którzy są przez lekarzy opuszczeni, wyleczani całkowicie. **Kamienie żółciowe i nerkowe** wykazalnie usunęłam bez operacji.

**Frau Fischer, leczenie systemem naturalnym**  
**Racibórz, Bahnhofstr. 9, naprzeciw dworca**  
 Godziny przyjęć od 8—12 i 2—5 (505)

## Bank Ludowy-Volksbank

Opole, ulica Portowa nr. 9  
 Bahnhofstr. 9 Tel. 2216 Rekl. zał. 1897.  
 Konto czeku pocztow. Wrocław 6184

Przyjmuje oszczędności w markach złotych na wysoki procent.  
 Udziela pożyczek tylko członkom pod dogodnymi warunkami.

## Bank Rolników Opole Oddział w Gliwicach

ulica Mikołaja nr. 36 a, przy kościele farnym Nowy Świat 3, naprz. oberży „Salamona“ dawniej Karłowca  
 Telef. 2484 Pocztowe konto czekowe Wrocław 7567. Pocztowe konto czekowe Wrocław 27802 Telef. 4506  
 Zyskonto w Banku Rzeszy (Reichsbank) Zyskonto w Banku Rzeszy (Reichsbank)

Godziny biurowe Banku Rolników:  
 Przed południem od 8½ do 1  
 Po południu od 3 do 5

**Przyjmują depozyta na wysoki procent**  
 i udzielają pożyczek tylko członkom na dogodnych warunkach  
**Złatwiają wszelkie interesa bankowe.**

Godziny biurowe Banku Rolników:  
 Przed południem od 8½ do 1  
 Po południu od 3 do 5